

2 maja. Piąta Niedziela Wielkanocna. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dz 9, 26-31) Kiedy Szaweł przybył do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do apostołów, i opowiedział im, jak w drodze Szaweł ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania występował w Damaszku w imię Jezusa. Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie, z siłą przekonania przemawiając w imię Pana. Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. Bracia jednak, dowiedziawszy się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu. A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i obfitował w pociechę Ducha Świętego.

(Dz 9, 26-31)

Kiedy Szaweł przybył do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do apostołów, i opowiedział im, jak w drodze Szaweł ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania występował w Damaszku w imię Jezusa. Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie, z siłą przekonania przemawiając w imię Pana. Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. Bracia jednak, dowiedziawszy się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu. A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i obfitował w pociechę Ducha Świętego.

Psalm (Ps 22 (21), 26b-27. 28 i 30ab. 30c-32)

REFREN: *Będę Cię chwalił w wielkim zgromadzeniu*

Wypełnię moje śluby wobec czcicieli Boga.

Ubodzy będą jedli i zostaną nasyceni,

będą chwalić Pana ci, którzy Go szukają:

«Serca wasze niech żyją na wieki».

Przypomną sobie i wrócą do Pana wszystkie krańce ziemi,

oddadzą Mu pokłon wszystkie szczepy pogańskie.

Jemu się pokłonią wszyscy śpiący w ziemi,

przed Nim zegną się wszyscy, którzy staną się prochem.

Moja dusza będzie żyła dla Niego,

potomstwo moje Jemu będzie służyć,

przyszłym pokoleniom o Panu opowie.

I sprawiedliwość Jego ogłoszą ludowi,

który się narodzi:

«Pan to uczynił».

(1 J 3, 18-24)

Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą. Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy, i uspokoimy przed Nim nasze serca. A jeśli serce oskarża nas, to przecież Bóg jest większy niż nasze serca i zna wszystko. Umiłowani, jeśli serce nas nie oskarża, to mamy ufność w Bogu, a o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba.

Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał. Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa On w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał.

Aklamacja (J 15, 4a. 5b)

Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę. Kto trwa we Mnie, przynosi owoc obfity.

(J 15, 1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeżeli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami".

Komentarz:

Zauważmy istotną nowość alegorii o szczepie winnym w porównaniu do starotestamentalnych obrazów ludu Bożego jako winnicy. W Starym Testamencie Bóg nieraz skarży się na to, że Jego winnica sprawia Mu rozczarowanie. „Rozsądźcie, proszę, między Mną a winnicą Moją — cytuję teraz Pieśń o winnicy z Księgi Izajasza — co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekam, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody?” (Iz 5,3n), „Ja zasadziłem ciebie jako szlachetną latorośl winną — skarży się Bóg w Księdze Jeremiasza. — Dlaczego więc zmieniłaś się w dziki krzew, w zwyrodniałą latorośl?” (Jr 2,21).

Otóż w Nowym Testamencie skargi takie mogą się odnosić już tylko do poszczególnych wierzących albo do poszczególnych wspólnot, natomiast niemożliwe są w odniesieniu do całego Kościoła. Krzewem winnym tej Winnicy jest przecież sam Syn Boży, bez reszty rozmiłowany w Ojcu i bez reszty Mu oddany, i niemożliwe jest, żeby On kiedykolwiek w najmniejszym stopniu zawiódł swojego Przedwiecznego Ojca.

Każdy z nas niestety może zawieść Boga. Niemożliwe jest jednak, żeby Boga zawiódł Kościół. Bo Głową Kościoła, jego Kamieniem węgielnym i krzewem winnym jest sam Jezus Chrystus. Właśnie dlatego Kościół, choć składa się z grzeszników, nigdy nie przestaje być świętym. Świętość Chrystusa nie tylko nieskończenie przeważa wszystkie grzechy członków Kościoła, ale pozwala Kościołowi spełniać posługę zbawienia. Przecież to właśnie mocą świętości Chrystusa grzesznicy w Kościele przestają być grzesznikami i przemieniają się w świętych.

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus nas poucza, że nasza łączność z Nim to dla nas sprawa życia i śmierci. Jeśli ktoś utraci łączność z Nim, popadnie w śmierć wieczną i w ogóle bez Niego nic uczynić nie możemy. Nic godnego życia wiecznego. Bo można, rzecz jasna, odejść od Chrystusa i robić wielką karierę, zyskać wielki poklask u ludzi, być autorem wielkich wynalazków i podejmować wielkie przedsięwzięcia. Jednak wykonując wszystkie te dzieła, nie osiągniemy życia wiecznego, jeśli będziemy oderwani od Chrystusa. Tylko w Chrystusie możemy przynosić owoce na życie wieczne.

o. Jacek Salij OP